

Temat tygodnia: WRAŻENIA I UCZUCIA

Cele ogólne:

Rozwijanie umiejętności rozumienia własnych uczuć, zapoznanie ze sposobami radzenia sobie ze smutkiem – wdrażanie do empatii, zapoznanie ze sposobami radzenia sobie ze strachem, kształtowanie umiejętności wyrażania emocji przez malowanie, rozpoznawanie nastrojów muzycznych, kształtowanie umiejętności wyrażania emocji przez ruch i muzykę – usprawnianie umiejętności ruchowych poprzez taniec.

Opowiadanie

Co się wydarzyło w Pluszatkowie - autor Maria Rosińska

W Pluszatkowie różnie bywa. Raz jest smutno, a raz wesoło. Czasem panuje zgoda, a czasem wybuchają kłótnie. Pewnego razu przeżyły pluszątka bardzo dziwny dzień. Miały już wtedy pobudowane swoje domki i właśnie się w nich urządzały. Tylko Mucha, która nie mogła się jakoś zdecydować, gdzie sobie postawić domek, fruwała niespokojnie nad Pluszatkowem, napęniając całą osadę dokuczliwym bzykaniem.

Wyszła przed domek Myszka. A Mucha, która w tej chwili przelatywała nad jej domkiem, sfrunęła błyskawicznie w dół i ugryzła Myszkę w nosek.

– Ojej! – pisnęła Myszka i umilkła, bo właśnie stanął przed nią Kot.

– Zabrakło mi kretoniku na firaneczki do kuchni, a ty masz tyle różnokolorowych szmatek. Czy mogłabyś dać mi którąś? – zapytał.

– Nie mam żadnych szmatek! – rozzłościła się Myszka. A rozzłościła się dlatego, że ją Mucha Nugryzła w nosek.

Wraca Kot do domu, a tu już przed progiem czeka Pies.

– Przybijałem właśnie półkę – mówi – i zabrakło mi gwoździ. Zdaje się, że ty masz ich jeszcze sporo. Czy mógłbyś mi dać chociaż dwa?

– Nie mam już gwoździ – burknął Kot i wszedł do domku. A burknął, bo był zły, że mu

Myszka nie dała kretoniku.

Wraca Pies do domu, a tu już przed domem czeka Prosiaczek.

– Piec w mojej kuchni dymi – pokwikuje płacząco – gdybyś mi dał trochę gliny, może bym sobie jakoś poradził.

– Nie mam gliny – warknął pies. A warknął tak, bo był zły, że mu Kot nie dał gwoździ.

Wraca Prosiaczek do siebie, a tu przed progiem czeka Miś.

– Zabrakło mi siana do wypchania poduszki – mówi. – Czy nie została ci przypadkiem zbyteczna garstka?

– Ani żdźbło nie zostało! – fuknął prosiaczek. A fuknął tak, bo był zły, że mu Pies nie dał gliny.

Wrócił Miś do siebie, usiadł z ponurą miną na progu. A księżyc, wycięty ze srebrnego pluszu i zawieszony nad Pluszatkowem na błękitnej nitce, odwrócił się teraz bokiem i wyglądał jak bardzo cienki rogalik.

Minęło pół godziny, a potem godzina i Myszkę przestał boleć nosek. I zaraz sobie zaśpiewała piosenkę: – Tralala-tralala- tralala!

Była to bardzo ładna piosenka i jak się ją śpiewało, nie można było się już złościć. Spojrzała Myszka na stół. A tam leżały kolorowe kretoniki.

„O! Ten zielony w białe groszki będzie w sam raz dla Kotka – pomyślała – zaraz mu go zaniosę.

Na pewno się ucieszy.”

– Patrz, co znalazłam jeszcze wśród swoich szmatek – uśmiechnęła się. – Ten wzór nadaje się do okien w twojej kuchence. Chcesz, to zaraz spróbujemy, jak to będzie wyglądało? – i raz dwa zrobiła Kotkowi firaneczki.

Myszka poszła do domu. Siedzi Kot w kuchni, patrzy na okno, na firanki. A właśnie obok okna wisiąca półeczka.

„Ach, prawda – przypomniał sobie – przecież Pies nie może przybić półki, bo nie ma gwoździ. Dlaczego mu ich nie dałem? Mnie już są niepotrzebne”.

I prędko zaniósł Psu całą paczkę gwoździ.

– Przynoszę wszystkie – powiedział – wybierz sobie, jakie ci są potrzebne, i weź parę na zapas. W gospodarstwie zawsze się przydadzą.

Przybił Pies półkę nad kuchnią, ustawił na niej garnki i talerze.

„Ach! – przypomniał sobie. – Przecież u Prosiaczka piec dymi! Może biedak nawet obiadu nie mógł ugotować? A ja mu nie dałem gliny. Ładny ze mnie sąsiad!”

I zaraz pobiegł do Prosiaczka z dużą bryłą gliny.

– Pokaż no ten piec! – zawołał od progu. – Aha, aha... – mówił, oglądając dokładnie. – Już widzę, co tu trzeba zrobić. Zaraz ci pomogę, to będzie prędej.

Przestał piec dymić i Prosiaczek ugotował kolację. No, teraz jeść i spać.

I nagle przypomniał sobie Misiu. Przecież Misiowi zabrakło siana do poduszki!

– Ach! – krzyknął Prosiaczek. – Wart jestem, żeby mi natrzeć uszu!

Zostawił kolację na stole. Pobiegł do komórki, chwycił wiązkę siana i popędził, aż się za nim kurzyło.

– Misiu! – mówi już w progu ze skrucą. – Misiu, nie gniewaj się! Nie wiem, co mi się stało, że ci tego siana nie dałem. Ufff! – tak się zasapałem... Ale to nic. Zaraz pomogę ci wypchać poduszkę!

A gdy pachnąca sianem poducha leżała na tapczanie, Prosiaczek powiedział jeszcze:

– Nie gniewasz się już na mnie, Misiu?

– Ależ skąd! – zapewnił Miś, ściskając serdecznie Prosiaczka.

I zaraz zrobiło się wesoło w całym Pluszatkowie. A księżyc wycięty ze srebrnego pluszu i zawieszony nad Pluszatkowem na błękitnej nitce, zwrócił się znowu przodem do Pluszatkowai wyglądał teraz jak okrągła, pyzata bułeczka.

Pytania do opowiadania :

Kto mieszkał w Pluszatkowie?; Co robiły pluszaki w swoim miasteczku?; Jaka przygoda spotkała Myszkę?; Czego potrzebował Kot, Pies, Prosiaczek, Miś?; Kogo zwierzęta poprosiły o pomoc?; Jaka atmosfera panowała w Pluszatkowie?; Kiedy się zmieniła?; Komu pomogła Myszka, komu pomógłKot, Pies, Prosiaczek?; Z jakiego powodu księżyc obrócił się znowu do Pluszatkowa?.

Odpowiedz czy to prawda czy fałsz:

Miasteczko Myszki, Kota, Psa, Prosiaczka i Misia nazywa się Pluszatkowo.

W Pluszatkowie głośno bzyczała pszczoła.

Mucha ugryzła Myszkę w nos.

Kotek potrzebował młotka.

Miś nie miał siana do poduszki.

Prosiaczek miał zepsuty piec.

Kot chciał mieć firanki.

Wiersze do słuchania:

WierszDominiki Niemiec

„Gdy ci smutno...”.

Gdy ci smutno, gdy ci źle,
przyjaciół zawsze wesprze cię.
On cię przytuli, otrze z twarzy łzy.
Pomoże nawet wtedy, gdy nie wie do końca,
skąd ten smutek w tobie,
lecz razem dacie z nim radę sobie.
Bo wasze serca czują tak samo,
a to właśnie kiedyś empatią nazwano.

Małgorzata Strzałkowska

„Przytul stracha”

Strach ma strasznie wielkie oczy,
Strasznym wzrokiem wokół toczy...
Lecz gdy go za uszkiem głaszczę,
W śmieszny pyszczek zmienia paszczę.
Coś dziwnego z nim się dzieje,
łagodnieje i maleje,
Mruży swoje kocie oczy
I w ogóle jest uroczy!
Strach ma strasznie wielkie oczy,
Strasznym wzrokiem wokół toczy,
Lecz ty dłużej się nie wahaj
I po prostu przytul stracha.

Zabawy ruchowe ze śpiewem:

<p>Kółko graniaste: Kółko graniaste, Czworokanciaste, Kółko nam się połamało, Cztery grosze kosztowało, A my wszyscy bęc.</p> <p>Labada: Tańczymy labadalabada, labada, Tańczymy labada, małego walczyka. Tańczą go starszaki, starszaki, starszaki, Tańczą go starszaki i małe dzieci też. Poruszamy się po obwodzie koła, krokiem dostawnym trzymając się za ręce. Mówimy tekst: Rączki były? (pokazujemy) Były! (pokazujemy) Włoski były? (pokazujemy) Nie! (itd)</p>	<p>Nie chcę cię, nie chcę cię znać: Nie chcę cię, nie chcę cię, nie chcę cię znać, Chodź do mnie, chodź do mnie rączkę mi daj, Prawą mi daj, lewą mi daj, I już się na mnie nie gniewaj, Prawą mi daj, lewą mi daj, I już się na mnie nie gniewaj.</p> <p>Nie chcę cię, nie chcę cię, nie chcę cię znać, Chodź do mnie, chodź do mnie rączkę mi daj, Prawą mi dasz, lewą mi dasz, Będziemy razem tańcować, Prawą mi dasz, lewą mi dasz, Będziemy razem tańcować,</p> <p>Dwóm tańczyć się zachciało: Dwóm tańczyć się zachciało, zachciało, zachciało, lecz im się nie udało farifari fara.</p> <p>Kłócili się ze sobą, ze sobą, ze sobą, ja nie chcę tańczyć z tobą farifari fara.</p> <p>Poszukam więc innego, innego, innego, do tańca zgrabniejszego, fari, fari, fara</p>
--	---

Ćwiczenia do wykonania:

1. Praca z Karta Pracy 2 str.29 – nalepianie obok obrazków odpowiednich buzi.
2. „Smok” – doskonalenie małej motoryki podczas rysowania według własnej wyobraźni.
3. „Jak pomóc ?” – zabawa z wykorzystaniem Księgi emocji (dzieci układają smutną buzię, wizerunek kogoś kogo trzeba pocieszyć. Następnie układają buzię tej samej postaci, ale już wesołej, pocieszonej).
4. Zabawy plasteliną – usprawnianie motoryki małej poprzez wyklejanie plasteliną kształtów.
5. Praca z Kartą pracy 2 str 30 –kolorowanie według własnego pomysłu.

Opracowała: Bogusława Antoń